

Tomasz Kornecki

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

JAN PAWEŁ II O UCZCIWOŚCI. WYBRANE FRAGMENTY TEKSTÓW

Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna (List Jana Pawła II z okazji 25. rocznicy I pielgrzymki do Ojczyzny).

[...] nie zapominajmy o tym, drodzy bracia i siostry, że pieniądz, bogactwo i różne wygody tego świata przemijają, a zatem nie mogą być naszym celem ostatecznym. Osoba ludzka jest ważniejsza niż rzeczy, a dusza jest ważniejsza niż ciało, toteż nigdy i nikomu nie wolno dążyć do dóbr materialnych z pogwałceniem prawa moralnego, z pogwałceniem praw drugiego człowieka.

Dlatego serdecznie życzę wam wszystkim, aby nikt z was i nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego. Ponadto życzę wam, drodzy moi rodacy, żebyście w swoich dążeniach do polepszenia bytu materialnego nie zagubili zwyczajnej ludzkiej wrażliwości na cudzą biedę. I bardzo też uważajmy, żebyśmy się nie stali społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą.

Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość: uczciwość, która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju. Niech w nowych warunkach słowo to nabiera nowego, dojrzałego znaczenia (Pielgrzymka do Ojczyzny, Homilia w czasie mszy świętej – Płock, 7 czerwca 1991).

Potencjał ukryty w sporcie sprawia, że jest on szczególnie ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka oraz czynnikiem niezwykle przydatnym w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego. Poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego

dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację. Tak pojmowany sport nie jest celem, ale środkiem: może się stać czynnikiem współtworzącym cywilizację i służącym prawdziwej rozrywce, pobudzającym ludzi, by ujawniali swe najlepsze strony, a unikali wszystkiego, co może zagrażać lub wyrządzać poważne szkody im samym lub innym.

Dość liczne niestety – i być może coraz bardziej widoczne – są oznaki kryzysu, który zagraża czasem fundamentalnym wartościom etycznym sportu. Obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje bowiem inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też taki, który dzieli (Jan Paweł II, Przemówienie podczas spotkania ze sportowcami całego świata z okazji międzynarodowego sympozjum na temat *Oblicze i dusza sportu w roku Wielkiego Jubileuszu*, 28.10.2000).

Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza (por. *Christifideles laici*, 42).

Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej księżnej tych ziem! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego (Pielgrzymka do Ojczyzny 1999, Stary Sącz, 16 czerwca 1999).

Korupcja, często będąca jedną z przyczyn powstania przygniatającego długu publicznego, stanowi poważny problem, któremu należy się przyjrzeć z uwagą. „Przekraczająca wszelkie granice korupcja obejmuje osoby, publiczne i prywatne struktury władzy i klasy rządzące”. Mamy tu do czynienia z sytuacją, która „sprzyja bezkarności i niedozwolonemu gromadzeniu bogactw, brakowi zaufania wobec instytucji politycznych, szczególnie w sektorze sprawiedliwości i w inwestycjach publicznych, które nie zawsze są przejrzyste, jednakowe dla wszystkich i skuteczne”.

W związku z tym chcę przypomnieć to, co napisałem w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w roku 1998: plaga korupcji powinna być ujawniana i zwalczana przez przedstawicieli władzy, „a nieodzowna jest też ofiarna pomoc wszystkich obywateli, kierujących się głęboką świadomością moralną”. Stosowne organa kontroli i przejrzystość transakcji ekonomicznych i finansowych w wielu przypadkach uprzedzają także i pomniejszają rozmiary korupcji, której zgubne konsekwencje ponoszą głównie najubożsi i opuszczeni. Ubodzy też jako pierwsi cierpią z powodu opóźnień, nieskuteczności, braku stosownej obrony i wad strukturalnych wtedy, gdy korupcja obejmuje również sądownictwo (Adhortacja apostołska *Ecclesia in America* o spotkaniu z żywym Chrystusem, Drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce, Watykan 1999, nr 23).

Kościół może skutecznie przyczynić się do wykorzeniania tego zła [korupcji] drażącego społeczeństwa cywilne przez „zwiększoną obecność chrześcijan świeckich, którzy przez odpowiednie wychowanie otrzymane w rodzinach, szkołach i parafiach będą zachęcać do wprowadzania w życie takich wartości jak prawda, uczciwość, praca i służenie dobru wspólnemu”.

Dla osiągnięcia tego celu i pouczenia wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących położyć kres różnorakiemu złu wynikającemu z korupcji, potrzebne jest nauczanie i jak najszersze rozpowszechnianie fragmentów poświęconych tej kwestii w Katechizmie Kościoła Katolickiego; należy jednocześnie zachęcać katolików każdego kraju do zapoznania się z dokumentami ogłoszonymi przez Konferencje Episkopatu innych krajów.

W ten sposób uformowani chrześcijanie przyczynią się znacząco do rozwiązania tego problemu, wprowadzając w życie społeczną doktrynę Kościoła w tych wszystkich jej aspektach, które dotyczą życia ich samych i wszystkich tych, których mogą osiągnąć swym wpływem (Adhortacja apostołska *Ecclesia in America* o spotkaniu z żywym Chrystusem, Drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce, Watykan 1999, nr 60).

To właśnie o nich [środkach społecznego przekazu] myślał papież Jan XXIII, gdy domagał się uczciwości i bezstronności od tych, którzy posługują się udostępnionymi przez naukę i technikę narzędziami, „za pomocą których umacniają się i rozszerzają wzajemne kontakty między narodami”; zarazem jednak Papież potępił „te metody szerzenia wiadomości, które – gwałcąc nakazy prawdy i sprawiedliwości – przynoszą szkodę dobrej opinii jakiegoś narodu” (Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle encykliki *Pacem in terris*. Orędzie na 37. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu).

W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę — to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw. Gdy zasady te nie są przestrzegane, zanika sam fundament politycznego współistnienia, a całe życie społeczne wystawiane jest stopniowo na ryzyko, zagrożenie i rozkład (por. Ps 14 [13], 3–4; Ap 18, 2–3.9–24) (Encyklika *Veritatis splendor* o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Watykan 1993, nr 101).

Wypada także stwierdzić, że sprawiedliwość ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie jego sprawiedliwe funkcjonowanie, zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana. W tym punkcie docieramy znów do pierwszej zasady całego porządku społeczno-etycznego, a jest to zasada powszechnego używania dóbr.

W każdym ustroju, bez względu na panujące w nim podstawowe układy pomiędzy kapitałem a pracą, zapłata, czyli wynagrodzenie za pracę pozostaje konkretnym środkiem, dzięki któremu ogromna większość ludzi może korzystać z owych dóbr, które są przeznaczone dla powszechnego używania: są to zarówno dobra natury, jak też dobra będące owocem

produkcji. Jedne i drugie stają się dostępne dla człowieka pracy na podstawie zapłaty, jaką otrzymuje on jako wynagrodzenie za swą pracę.

Stąd właśnie sprawiedliwa płaca staje się w każdym wypadku konkretnym sprawdzianem sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju. Nie jest to sprawdzian jedyny, ale szczególnie ważny i poniekąd kluczowy.

Sprawdzian ten dotyczy przede wszystkim rodziny. Za sprawiedliwą płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obarczonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmuje się taką, która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości.

Takie wynagrodzenie może być realizowane czy to poprzez tak zwaną płacę rodzinną, to znaczy jedno wynagrodzenie dane głowie rodziny za pracę, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rodziny bez konieczności podejmowania pracy zarobkowej poza domem przez współmałżonka, czy to poprzez inne świadczenia społeczne, jak zasiłek rodzinny albo dodatek macierzyński dla kobiety, która oddaje się wyłącznie rodzinie; dodatek ten powinien odpowiadać realnym potrzebom, to znaczy uwzględniać liczbę osób pozostających na utrzymaniu w ciągu całego okresu, gdy nie są w stanie podjąć odpowiedzialności za własne życie.

Obok płacy wchodzi tutaj w grę jeszcze różne świadczenia społeczne, mające na celu zabezpieczenie życia i zdrowia pracowników, a także ich rodziny. Wydatki związane z koniecznością leczenia, zwłaszcza w razie wypadku przy pracy, domagają się tego, aby pracownik miał ułatwiony kontakt z ośrodkami pomocy lekarskiej — i to, o ile możliwości, kontakt tani, a nawet bezpłatny.

Inną dziedziną świadczeń jest ta, która wiąże się z prawem do wypoczynku — przede wszystkim chodzi tutaj o regularny wypoczynek tygodniowy, obejmujący przynajmniej niedzielę, a prócz tego o dłuższy wypoczynek, czyli tak zwany urlop raz w roku, ewentualnie kilka razy w roku przez krótsze okresy.

Wreszcie chodzi również o prawo do emerytury, zabezpieczenia na starość i w razie wypadków związanych z rodzajem wykonywanej pracy. W obrębie tych głównych uprawnień rozbudowuje się cały system uprawnień szczegółowych, które wraz z wynagrodzeniem za pracę stanowią o prawidłowym układaniu się stosunków pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Trzeba pamiętać, że do tych uprawnień należy także i to, aby miejsce pracy i procesy produkcji nie szkodziły zdrowiu fizycznemu pracowników i nie naruszały ich zdrowia moralnego (Encyklika *Laborem exercens* o pracy ludzkiej z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum*, Watykan 1981, nr 19).

Raz jeszcze należy przypomnieć typową zasadę chrześcijańskiej nauki społecznej: dobra tego świata zostały pierwotnie przeznaczone dla wszystkich. Prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne, ale tej zasady nie niweczy.

Ciąży bowiem na własności „hipoteka społeczna”, czyli uznaje się jako jej wewnętrzzną właściwość funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr. Nie można też w zaangażowaniu na rzecz ubogich pomijać owej szczególnej formy ubóstwa, jaką jest pozbawienie osoby ludzkiej podstawowych praw, w szczególności prawa do wolności religijnej, a także prawa do inicjatywy gospodarczej (Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, Watykan 1987, nr 42).

W związku z ciągle narastającymi trudnościami małżonków trybunały kościelne powinny współdziałać z ośrodkami pomocy i w ten sposób wszelkimi siłami dążyć do pojednania małżonków.

Ze względu na to, że każdy kościół patriarchalny ma swe własne trybunały, nieodzowna jest ścisła współpraca między nimi, aby za pośrednictwem różnych władz sądowniczych zapewnić taką samą sprawiedliwość dla wszystkich, a zwracającym się do trybunałów uniemożliwić manipulowanie przebiegiem procesu przez wykorzystywanie różnic między jurysdykcjami. Wymaga to od sędziów ducha duszpasterskiego i bezwzględnej uczciwości, której gwarancją powinien być stały nadzór hierarchii kościelnej (Adhortacja apostołska *Nowa Nadzieja dla Libanu* po synodzie biskupów poświęconym Libanowi, Watykan 1997, nr 68).

Powołanie wiernych świeckich realizuje się w dwóch dziedzinach. Pierwsza, bardziej charakterystyczna dla ich stanu ludzi świeckich, to dziedzina rzeczywistości ziemskich, którymi mają zarządzać zgodnie z wolą Bożą.

W rzeczy samej „ich specyficzna działalność przyczynia się do wznoszenia Ewangelii w samo serce świata”, pracując wszędzie w duchu świętości, poświęcają Bogu sam świat. Dzięki wiernym świeckim obecność i misja Kościoła w świecie realizują się w szczególnie sposób” w różnorodności charyzmatów i posług, jakie ma laikat. Charakter świeckości stanowi cechę odróżniającą i właściwą laika i jego duchowości oraz pozwala mu działać w różnych środowiskach życia rodzinnego, społecznego, zawodowego, kulturalnego i politycznego w celu ich ewangelizowania. Na kontynencie, na którym występują konkurencja i agresja, wybujała konsumpcja i korupcja, świeccy są powołani do wcielania w życie wartości głęboko ewangelicznych, takich jak miłosierdzie, przebaczenie, uczciwość, czystość serca i cierpliwość w trudnych sytuacjach. Od świeckich oczekuje się wielkiej kreatywności w gestach i dziełach będących wyrazem życia zgodnego z Ewangelią (Adhortacja apostołska *Ecclesia in America* o spotkaniu z żywym Chrystusem, Drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce, Watykan 1999, nr 44).

W rzeczywistości ubogich jest coraz więcej i padają ofiarą określonej polityki i często niesprawiedliwych struktur. Opierając się na Ewangelii za najlepszą odpowiedź na tę dramatyczną sytuację należy uważać umacnianie solidarności i pokoju z myślą o skutecznej realizacji sprawiedliwości.

W tym celu należy zachęcać i wspomagać, którzy dają przykład sprawiedliwości i uczciwości w administrowaniu finansami publicznymi. Trzeba też popierać realizowany w [...] proces demokratyzacji, ponieważ w systemie demokratycznym większe są możliwości kontroli pozwalające zapobiegać nadużyciom (Adhortacja apostołska *Ecclesia in America* o spotkaniu z żywym Chrystusem, Drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce, Watykan 1999, nr 56).

Dobrze będzie przypomnieć [...], że Duch Święty jest pierwszą przyczyną sprawczą inkulturacji wiary chrześcijańskiej [...].

Sam Bóg, który nas prowadzi do poznania pełnej prawdy, umożliwia owocny dialog z wartościami kulturowymi i religijnymi różnych narodów, pośród których jest On w pewnym stopniu obecny, dając ludziom szczerego serca siłę do pokonywania zła i zasadzek Złego i każdemu dając możliwość uczestniczenia w tajemnicy paschalnej na sposób znany same-

mu Bogu. Obecność Ducha sprawia, że dialog toczy się w prawdzie, uczciwości, pokorze, wzajemnym szacunku (Adhortacja Apostolska *Ecclesia in Asia* O Jezusie Chrystusie Zbawicielu oraz Jego misji miłości i służby w Azji, nr 21)

W kontekście radykalnych przemian zachodzących w świecie gospodarki i pracy świeccy muszą przede wszystkim angażować się w rozwiązywanie bardzo poważnych problemów rosnącego bezrobocia, walczyć o jak najszybsze położenie kresu licznym niesprawiedliwościom wynikającym z niewłaściwej organizacji pracy, zabiegać o to, by miejsce pracy stało się miejscem wspólnoty osób cieszących się poszanowaniem podmiotowości i prawa do uczestnictwa, walczyć o rozwój nowej solidarności pomiędzy tymi, którzy uczestniczą we wspólnej pracy, oraz o stworzenie nowego typu przedsiębiorstw, o zrewidowanie systemów handlowych i finansowych, a także o zmianę systemu wymiany technologicznej. W tym celu świeccy muszą wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia, zgodnie z wyraźnym wskazaniem Soboru: „przez swoją pracę człowiek zwyczajnie utrzymuje własne życie i swoich najbliższych. Łączy się ze swoimi braćmi i służy im, może praktykować szczerą miłość i współdziałać w doskonaleniu rzeczy stworzonych przez Boga. Co więcej, winniśmy nabrać przekonania, że przez pracę składaną Bogu w ofierze człowiek łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał pracy znamienitą godność” (Adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, nr 43).

Ojcowie synodalni skierowali słowa uznania i zachęty do tych wszystkich świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy w duchu obywatelskim i chrześcijańskim prowadzą pracę wychowawczą w szkołach i instytucjach formacyjnych. Zwrócili także uwagę na pilną potrzebę tego, by w szkołach katolickich i niekatolickich nauczyciele i profesorowie dawali prawdziwe świadectwo Ewangelii poprzez przykład własnego życia, kompetencje i uczciwość zawodową, nauczanie inspirowane duchem chrześcijańskim z zachowaniem, rzecz rozumiała, autonomii nauki i różnych jej dziedzin. Niezmiernie ważne jest to, aby badania naukowo-techniczne prowadzone przez świeckich opierały się na kryterium służby człowiekowi uwzględniającej pełny wymiar jego wartości i wymogów (Adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, nr 62).

I ja sam, [...] podkreśliłem, że rodziny „powinny mieć możliwość liczenia w znacznej mierze na dobrą wolę, uczciwość i poczucie odpowiedzialności ze strony osób zawodowo zajmujących się środkami przekazu: wydawców, pisarzy, producentów, kierowników, dramaturgów, sprawozdawców, komentatorów i aktorów”. Dlatego Kościół spełnia swój obowiązek, jeśli stale poświęca uwagę pracownikom tej dziedziny, jednocześnie zachęcając i popierając katolików, którzy czują się do tego powołani i mają odpowiednie dane, by angażowali się w tę delikatną działalność (Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Watykan 1981, nr 77).

Słowa przysięgi małżeńskiej orzekają o tym, co stanowi wspólne dobro – naprzód małżeństwa, z kolei zaś rodziny. Dobrem wspólnym małżonków jest miłość, wierność i uczciwość małżeńska oraz trwałość ich związku „aż do śmierci”. To dobro obojga jest równocześnie

dobrem każdego z nich. Ma z kolei stać się dobrem ich dzieci. Należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe dobro każdego. Jeśli Kościół, podobnie też i państwo, w słowach uprzednio przytoczonych przyjmuje przysięgę małżonków, to czyni tak na tej zasadzie, iż to właśnie jest „wpisane w ich serca” (por. Rz 2, 15). To oni sami ślubują sobie wzajemnie, przysięgając, czyli potwierdzając prawdziwość swoich ślubów wobec Boga. Oni sami, jako ochrzczeni, są szafarzami Sakramentu Małżeństwa w Kościele. Św. Paweł uczy, że to ich wzajemne ślubowanie jest „tajemnicą wielką” (por. Ef 5, 32) (*List Gratissimum sane*, List do rodzin z okazji roku rodziny, Watykan 1994).

Środki społecznego przekazu mają ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa. Ze względu na ich znaczną zdolność kształtowania poglądów i zachowań, osoby pracujące w mediach powinny zdawać sobie sprawę, że mają moralny obowiązek nie tylko na wszelkie sposoby pokrzepiać, wspomagać i wspierać rodziny, ale także kierować się mądrością, zdrowym rozsądkiem i uczciwością w sposobie prezentacji zagadnień dotyczących płciowości, małżeństwa i życia rodzinnego (*Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo*, Orędzie Papieża Jana Pawła II na 38. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004).

Działalność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych. Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie.

Brak tego poczucia bezpieczeństwa, towarzysząca mu korupcja władz publicznych i mnożenie się niewłaściwych źródeł wzbogacenia i łatwych zysków opartych na działaniach nielegalnych czy po prostu spekulacji, jest dla rozwoju i dla porządku gospodarczego jedną z głównych przeszkód (Encyklika *Centesimus annus* w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, Watykan 1991, nr 48).